

DOROTA MASIAKOWSKA-OSSES
Poznań
ORCID: 0000-0001-9592-4174

„Nowi Niemcy” a wschodni Niemcy – przeciwieństwo i podobieństwo

Wstęp

W lutym 2023 r. ukazała się książka Dirka Oschmanna, profesora literatury z Lipska, *Der Osten: eine westdeutsche Erfindung (Jak niemiecki Zachód wymyślił swój Wschód)*. Dała ona nowy impuls dyskusji na temat jakości procesu zjednoczenia Niemiec oraz jego długotrwałych skutków dla mieszkańców wschodniej i zachodniej części kraju i ich wzajemnych relacji. Oschmann przyjmując niejako funkcję rzecznika Niemców ze Wschodu, uznawanych jego zdaniem przez Zachód za „gorszą wersję” Niemców, w emocjonalnym tonie zarzuca współobywatelom z zachodnich krajów federacji uprzedzenia i dyskryminację. Wytykając Zachodowi generalizowanie i upraszczanie jednocześnie oświadcza, że dla wyrazistości swoich tez sam nie zamierza swoich poglądów niuansować i relatywizować (Oschmann 2024: 15). W rezultacie Zachód jest przez niego utożsamiany z mieszkańcami byłej Republiki Federalnej Niemiec, którzy jego zdaniem w trakcie i po zjednoczeniu dysponowali kapitałem społecznym, kulturowym i ekonomicznym, a tym samym władzą, do dziś przynoszącą im realne korzyści kosztem Wschodu.

Niniejszy artykuł jest próbą zniuansowania i zrelatywizowania tego czarno-białego obrazu Oschmanna oraz uzupełnienia narracji o zjednoczeniu i zjednoczonych Niemczech o perspektywę znaczącej grupy społecznej, która wymyka się bipolarnemu podziałowi na Niemców ze Wschodu i z Zachodu. Jest to perspektywa migrantek i migrantów. W pierwszej części artykułu przedstawię wnioski z analizy źródłowej tekstów literackich (beletrystyki i literatury faktu) tworzonych po 1989 r. przez autorów reprezentujących pierwsze i drugie pokolenie migrantów zarobkowych z Turcji. Kryterium doboru badanych tekstów jest ich referencyjność. Jak w sejsmografie nastrojów oraz medium zbiorowej pamięci mniejszościowych grup społecznych (Erl 2005:

178) znalazły w nich bowiem swoje odbicie historyczne wydarzenia z przełomu lat 80. i 90. XX w. Analiza, poprzedzona krótkim zarysem społeczno-historycznego kontekstu, pozwala odpowiedzieć na pytania, w jaki sposób autorzy z tłem migracyjnym opowiadają o niemieckim zjednoczeniu i jego skutkach, czy jest to opowieść zgodna z dominującą, choć coraz częściej podważaną narracją o pokojowej rewolucji i jakie miejsce zajmuje w niej Wschód i jego mieszkańcy oraz czy obraz ten wpisuje się w zarysowany przez Oschmanna negatywny schemat wartościowania Wschodu przez Zachód. W dalszej części artykułu przybliżę dyskusję wokół kontrowersyjnej tezy, która już od dwóch dekad funkcjonuje w niemieckiej przestrzeni publicznej, w debacie medialnej i tekstach kultury, jakoby między Niemcami ze Wschodu a migrantami istniała istotna analogia. Perspektywa migrancka będzie więc z jednej strony obiektem badań, z drugiej – jak chce podejście postmigracyjne (Yildiz 2014: 22) – kategorią analityczną do badania różnorodności społecznej charakterystycznej dla współczesnych Niemiec.

Imigracja do państw niemieckich przed 1989 r.

W 1989 r. w zachodnich Niemczech pluralizacja i różnorodność były społecznym faktem, choć wciąż otwarcie negowanym. Masowa imigracja została tu bowiem zainicjowana w połowie lat 50. XX w. W roku upadku bloku wschodniego w RFN mieszkało pięć milionów cudzoziemców, co stanowiło prawie osiem procent społeczeństwa (Herbert 2001: 233). W Berlinie Zachodnim odsetek ten przekroczył nawet dwanaście procent (Kleff, Seidel 2008: 27). Była to więc już wtedy znacząca grupa społeczna. Jej trzon stanowili tak zwani *Gastarbeiter* (*Gastarbeiter*), imigranci zarobkowi rekrutowani przez rząd RFN w latach 1951-1973, by złagodzić niedobór siły roboczej w czasie określanym mianem cudu gospodarczego. Przyjmuje się, że w całym okresie rekrutacji na mocy umów dwustronnych z Włochami, Hiszpanią, Grecją, Turcją, Marokiem, Portugalią, Tunezją, Jugosławią i Koreą Południową do RFN przybyło około 14 milionów ludzi. Około trzech milionów z nich pozostało i sprowadziło swoje rodziny, przekształcając pobyt z założenia tymczasowy w stały (Kleff, Seidel 2008: 60).

Spółeczeństwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej było natomiast w momencie zjednoczenia dalece bardziej jednorodnie etnicznie. Pomimo, iż NRD wśród państw RWPG zatrudniała najwięcej zagranicznych pracowników, przez cały okres jej istnienia odsetek obcokrajowców ledwo przekroczył tam jeden procent. W roku pokojowej rewolucji na terenie tego państwa

przebywało około 191 000 cudzoziemców¹ (Rabenschlag 2014: 21 i n.), czyli dwadzieścia sześć razy mniej niż w RFN! Również i tu największą grupę wśród cudzoziemców stanowiły osoby, które przyjechały do pracy, nazywane w NRD pracownikami kontraktowymi (*Vertragsarbeiter*). Od 1963 r. przyjmowano ich we wschodnich Niemczech na podstawie dwustronnych umów państwowych. Ich sygnatariuszami były państwa socjalistyczne: Polska, Węgry, Algieria, Kuba, Mozambik, Wietnam, Mongolia, Angola, Chiny i Korea Północna. Rasizm i ksenofobia stanowiły tabu i uchodziły wprawdzie za relikty przeszłości, było to jednak myślenie życzeniowe. Pomimo wszechobecnych haseł o równości, przyjaźni i solidarności z przybyszami, NRD prowadziła wobec nich politykę izolacji. Pobyt cudzoziemców był ściśle regulowany i kontrolowany przez państwo, a bezpośredni kontakt z miejscową ludnością poza miejscem pracy ściśle limitowany. Codzienne obcowanie z cudzoziemcami i ich widoczność na ulicach zachodnich miast była więc prawdziwym szokiem dla wielu obywateli NRD przekraczających granicę jesienią 1989 r. Szok, choć z innych powodów, był również udziałem żyjących na Zachodzie cudzoziemców. Ich dotychczasowy pobyt w RFN trwał już często kilkadziesiąt lat i wielu z nich, w szczególności urodzone w tym kraju drugie pokolenie, postrzegało siebie jako integralną część społeczeństwa, jako „nowych Niemców”.

„Nowi Niemcy” to jedno z pojęć, które około 2010 r. pojawiło się w niemieckiej debacie publicznej na temat przynależności i integracji. Bywa ono używane jako synonim dla osób z tak zwanym tłem migracyjnym (*Personen mit Migrationshintergrund*), jak zgodnie z definicją Federalnego Urzędu Statystycznego od 2005 r. określa się przedstawicieli pierwszego i drugiego pokolenia migrantów. Jest też stosowane w węższym znaczeniu dla osób z tłem migracyjnym posiadających niemieckie obywatelstwo (Foroutan 2010:13; *Neue Deutsche* 2024). Co ważne, termin „nowi Niemcy” afirmuje przynależność osób nim się określających do Niemiec, nie podkreślając różnic w pochodzeniu w stosunku do autochtonicznych Niemców. Określenie to pojawia się m.in. w programowej książce trzech dziennikarek, córek imigrantów: Özlem Topçu, Alice Boty i Khuê Pham *Wir neuen Deutschen. Wer wir sind, was wir wollen (My, nowi Niemcy. Kim jesteśmy i czego oczekujemy)* oraz w nazwach kilku organizacji, jak choćby sieci Nowi Niemieccy Twórcy Mediów (*Neue Deutsche Medienmacher*), skupiającej osoby z oraz bez doświadczeń migracyjnych. Termin „nowi Niemcy” może bowiem w najszerszym znaczeniu oznaczać pewną – niezależną od pochodzenia – postawę otwartości wobec pluralizacji, różnorodności oraz

¹ Liczba ta nie uwzględnia radzieckich wojsk.

inkluzywności niemieckiego społeczeństwa (Foroutan 2010:13; *Neue Deutsche* 2024), której z perspektywy migrantów zabrakło obu częściom Niemiec w czasach przełomu.

Wydarzenia 1989/1990 z perspektywy migrantów

W niemieckiej historiografii przewrotu 1989/1990 perspektywa migrantów została ujęta w sposób systematyczny dopiero trzy dekady po tych wydarzeniach (Lierke, Perinelli 2020: 12). Pamięć o nich została jednak o wiele wcześniej zapisana i jest wciąż przywoływana w powieściach i esejach autorów wywodzących się z tego środowiska. Wyłania się z nich negatywny obraz zbiorowego doświadczenia wielu grup migrantów, których miejsce w niemieckim społeczeństwie zostało na nowo zdefiniowane.

Jedną z nich jest grupa osób przybywających do RFN z Turcji, od 1972 r. najliczniejsza wśród zachodniemieckich migrantów (Herbert 2001: 232) oraz ich potomków. W 1989 r. ich liczba wynosiła w RFN 1,6 mln (Warakomska 2020:113), również dziś jest to wśród osób z tłem migracyjnym największa, bo licząca niemal trzy miliony grupa (*Bevölkerung mit Migrationshintergrund* 2024). W analizowanych tekstach tworzonych na przestrzeni trzech dekad jest ona reprezentowana przez bohaterów dwóch pokoleń: pionierów oraz część ich dzieci urodzonych w Niemczech. Ich wkład w gospodarczy rozwój RFN (pierwsze pokolenie) oraz niemiecka socjalizacja i wysiłek edukacyjno-integracyjny (drugie pokolenie) daje im poczucie przynależności do nowej ojczyzny. Miejscem akcji powieści Yadé Kary, Zafera Şenocaka, Deniza Utlu czy Dilek Zaptcioglu jest Berlin Zachodni, do którego gasterbeiterzy przybywali od 1964 r. Szczególne miejsce w migracyjnej opowieści zajmuje Kreuzberg, ze względu na dużą liczbę mieszkających tam Turków nazywany Małym Istambułem. Dzielnica ta znajdowała się na obrzeżach ówczesnego Berlina Zachodniego i równocześnie przylegała bezpośrednio do muru. Jej mieszkańcy byli więc w dużej części uczestnikami i naocznymi świadkami wydarzeń z listopada 1989 r.

Dla postaci literackich te wydarzenia stanowią ważną cezurę, pozbawioną jednak prologu. Podobnie jak dla większości Niemców z Zachodu rewolucja zaczyna się tu wraz z upadkiem muru. Odbierają oni to wydarzenie jako nagłe, nieoczekiwane i budzące początkowo pozytywne uczucia. W analizowanych przeze mnie dziełach² brak jest w zasadzie odniesień do wydarzeń poprzedza-

² Spis tytułów jako literatura podmiotu znajduje się na końcu artykułu.

jących pamiętny 9 listopada i do roli, jaką w procesie obalenia systemu bezprawia odegrali obywatele NRD, a tym samym do dominującej w niemieckim dyskursie publicznym od 2009 r., czyli od dwudziestej rocznicy zjednoczenia, narracji o pokojowej rewolucji.

Termin ten zastąpił bardziej popularne wcześniej określenie *Wende* (przełom/zmiana). Badając dyskurs zjednoczeniowy niemcoznawca i językoznawca Waldemar Czachur tak opisał semantyczną treść pojęcia „pokojowa rewolucja”: „Z jednej strony oznacza ono całokształt wydarzeń politycznych i społecznych, a z drugiej aktywną rolę aktorów społecznych (obywateli) [NRD]: ich pragnienie wolności, odwagę i gotowość do podejmowania ryzyka, zwycięstwo nad dyktaturą oraz pokojowe i pozbawione przemocy masowe demonstracje. Te pozytywne cechy charakteryzują zarówno samo zdarzenie, jak i jego uczestników”³ (Czachur 2011: 152). Literatura migrantów, o której tu mowa, niemal całkowicie pomija tę mobilizację na rzecz swobód obywatelskich, praw demokratycznych oraz przywrócenia norm społeczeństwa obywatelskiego. Wydarzeniom z 1989 r. przypisuje się tu wprawdzie charakter przełomowy, ale jest to „rewolucja bez rewolucjonistów” (Sabrow 2019). Tym samym przemilcza się wspomniane wcześniej pozytywne cechy wschodnich Niemców, okazjonalnie sugerując nawet, iż rewolucja dokonała się z przyczyn materialnych, dla niemieckiej marki (Şenocak 2009: 35) czy „bananów i mandarynek” (Kara 2004: 124). W 1992 r. Zafer Şenocak pisał w jednym z esejów: „Nonsensem było tłumaczenie przewrotu w NRD wyłącznie pragnieniem wolności narodu niemieckiego i odrzucenie faktycznych przyczyn społecznych i gospodarczych, jako *quasi* niskich instynktów” (Şenocak 1992: 45).

Pomimo ogólnego przemilczenia masowych demonstracji po wschodniej części berlińskiego muru granicznego, w powieściach i esejach niemieckich autorów pochodzenia tureckiego zapisał się element nierozłącznie z tymi protestami związany. To hasło *Wir sind das Volk*, Naród to my!, zwracające podmiotowość obywatelom NRD domagającym się demokratyzacji ich państwa, które już pod koniec listopada 1989 r. przyjęło nawołującą do zjednoczenia formę *Wir sind ein Volk* (Jesteśmy jednym narodem).

W źródłach literackich ten zwrot do historycznie obciążonego pojęcia narodu ma jednoznacznie negatywny wydźwięk. Dostrzega się w nim mechanizm wykluczający, ponieważ konstruowanie wspólnoty Wschodu i Zachodu odbywa się w tym przypadku na podstawie kryteriów przynależności etnicznej, do której ta kategoria się odwołuje. O tym, iż przedstawione tu obawy pisarzy wobec narodowej retoryki towarzyszącej wydarzeniom

³ Ten i kolejne cytaty ze źródeł niemieckich podaję we własnym tłumaczeniu.

1989/1990 nie były pozbawione podstaw, świadczy późniejsze zawłaszczenie i instrumentalizacja języka oraz haseł tamtej rewolucji, w tym *Wir sind das Volk*, przez partię Alternatywa dla Niemiec (Sabrow 2019). W funkcji polaryzacyjnej to hasło pojawiało się zresztą wcześniej w zachodnioniemieckich żartach na temat Niemców ze Wschodu⁴.

Poszukiwanie wspólnego mianownika dla Niemców ze Wschodu i Zachodu (ponad dzielącymi ich różnicami) prowadzi do obsadzenia migrantów, również tych o ugruntowanej pozycji społecznej, uważających się za „nowych Niemców”, w pozycji outsiderów. Ich przynależność do społeczeństwa była kwestionowana nie tylko przez Niemców ze Wschodu, ale wkrótce także przez Niemców z Zachodu. Bohater powieści *Selam Berlin*, rodzony Berlińczyk z perfekcyjnym niemieckim, słyszy od przypadkowej osoby następujące słowa: „Nieważne, że Pan się tu urodził lub ma niemiecki paszport, jest pan Turkiem” (Kara 2004: 189), a grupa kibiców piłkarskich publicznie skanduje: „Jesteśmy naroodem... Nasza ojczyzna... Niemcy... Heil, heil, heil” (Kara 2004: 333 i n.). Obiektywne kryteria przynależności, takie jak język, miejsce urodzenia i obywatelstwo schodzą na drugi plan wobec implikowanego braku więzów krwi. To wykluczenie jest zresztą z czasem internalizowane przez „nowych Niemców”. Kiedy w powieści *Der Mond isst die Sterne auf* w niejasnych okolicznościach ginie turecki imigrant – ojciec głównego bohatera – swoją nieufność wobec stróżów prawa turecka społeczność wyjaśnia następująco: „Niemcy nazywają policję swoim przyjacielem (...) bliskim narodowi i skutecznym (...). Nie jesteśmy częścią narodu, więc w tym przypadku nie oczekujemy wiele od niemieckiej policji” (Zaptcioglu 2001: 90).

Po tym jak w latach 80. XX w. inicjatywy migrantów postrzegające prawa obywatelskie jako niezależne od przynależności narodowej podjęły znaczące kroki w kierunku rozszerzenia swoich uprawnień politycznych⁵, wydarzenia z lat 1989/1990 zniweczyły szansę na sukces w tym obszarze. W wielu

⁴ „Niemiec ze Wschodu mówi do Niemca z Zachodu: ‘Jesteśmy jednym narodem’. A on na to: ‘Tak, my również!’” (cyt. za Diehl, Müller 2022: 228). Podobny żart w postaci graffiti na budynku we wschodniej części Berlina adresowany był z kolei do przybyszów z Zachodu: „My jesteśmy jednym narodem! Wy jesteście innym” (cyt. za Pates 2013: 7).

⁵ W 1987 r. po raz pierwszy do parlamentu jednego z krajów związkowych została wybrana posłanka tureckiego pochodzenia, Sevim Çelibî-Gottschlich. Opracowała ona projekt przyznania prawa głosu w wyborach komunalnych cudzoziemcom (Gerdes 2009: 122 i n.). Wytuczne nowej polityki wobec obcokrajowców, odwołującej się do praw człowieka i zakładającej akceptację różnorodności jako faktu, zostały też sporządzone przez jedną z grup roboczych przy niemieckim Okrągłym Stole w marcu 1990 r. Po zjednoczeniu nie zostały one jednak wdrożone w życie (Schrader, Jaskowski 2015).

tekstach wyraźnie podkreśla się, że dominująca narracja czasu przewrotu, w której na powrót łączą się rozdzielone wcześniej części tego samego narodu i zrasta – jak mówił laureat pokojowego Nobla, kanclerz Willi Brandt – „to, co do siebie należy” (Zitate 2024) sprawia, że tureccy imigranci i ich dzieci nagle czują się, jak „nieproszeni goście na uroczystości rodzinnej” (Kara 2004: 50). Budzi to skojarzenia z mrocznymi czasami niemieckiej historii, zwłaszcza z okresem narodowego socjalizmu. Jedność jawi się migrantom jako przeciwieństwo różnorodności, integracja Niemców ze Wschodu następuje przez wykluczenie „nowych Niemców”. Metaforycznie mówi się, że mur upadł na głowy tych ostatnich, że powstały nowe mury podziałów: „Niemieckie zjednoczenie było w toku i pędziło obok nas jak pociąg, w którym jednak też siedzieliśmy. Byliśmy w środku kraju, w którym dorastaliśmy, związani z jego ulicami, placami, miastami i ludźmi, jednocześnie byliśmy na zewnątrz, ponieważ symbole, które nagle wydobyto z zakurzonych akt historii, nic dla nas nie znaczyły” (Şenocak 1992: 20).

Opowieść o upadku granicznego muru i procesie zjednoczenia z perspektywy migrantów z Turcji nie jest więc historią rewolucji pokojowej, ale rewolucji pełnej symbolicznej i fizycznej przemocy. Pierwsze miesiące i lata po otwarciu i likwidacji wewnątrzniemieckiej granicy jawią się jako „lata kija baseballowego”. Termin ten stworzył urodzony we Frankfurcie nad Odrą niemiecki pisarz i dziennikarz Christian Bangel. W październiku 2019 r. poprosił on użytkowników Twittera o podzielenie się swoimi doświadczeniami ze skrajną prawicą i rasistowską przemocą w latach 1990. i 2000. i tylko w ciągu pierwszych dziesięciu dni otrzymał około 2700 odpowiedzi (Bangel 2022: 4). Opisane przeżycia odzwierciedlały atmosferę strachu, jakiej systematycznie doświadczali w latach 90. XX w. również migranci. Jest ona reprezentowana w literaturze migrantów jako doświadczenie formacyjne całego pokolenia (Topçu, Bota, Pham 2012: 17 i nn.)⁶. Jednoczeniu się Niemiec towarzyszy poczucie zagrożenia, również o charakterze egzystencjalnym. Dobitnie wyraża to narrator powieści Dilek Zaptcioglu: „Po upadku muru atmosfera w mieście całkowicie się popsuła, jakbyśmy siedzieli w przeciągu między dwoma otwartymi nagle oknami. Czasem rozmawialiśmy o tym, że czeka nas tu śmierć” (Zaptcioglu 2001: 129 i n.). Postacie literackie, podobnie jak migranci i ich dzieci w pozaliterackiej rzeczywistości, konfrontują się z przejawami ksenofobii i rasizmu, otwarciem artykułowymi żądania opuszczenia przez nich kraju, agresją słowną

⁶ W swoim studium *Topographie des Außenseiters* socjolożka Nevim Çil wykazała, że w świadomości drugiego, zintegrowanego pokolenia tureckich migrantów przemocowe zamieszki lat 1990. odbiły się znacznie silniejszym echem niż samo zjednoczenie (Çil 2010).

i fizyczną. Szerokim echem odbijają się w analizowanych tekstach rasistowskie zamieszki z lat 90. XX. w., wywołujące wśród ludzi postrzegających się za „nowych Niemców” wstrząs. Z nazwy wymieniane są miejsca pogromów azylan-tów i migrantów zarobkowych, saksońska Hoyerswerda i meklemburski Rostock, oraz podpaień z ofiarami śmiertelnymi, Mölln w Schlezwiku-Holsztynie i Solingen w Nadrenii Północnej-Westfalii (Aydemir 2022: 133, Kara 2010: 11, 13, Şenocak: 1992, 45-49, Şenocak: 2011, 58, Tekinay 1993: 182, Topçu, Bota, Pham 2012: 8, Utlu 2024: 47, Zaptcioglu 2001: 38, 169). W nowszej literaturze pojawiają się też nawiązania do serii morderstw terrorystycznej grupy Narodowosocjalistyczne Podziemie (NSU) z lat 2001-2007 (Utlu 2015: 137 i n., 153).

Uzbrojony w kij baseballowy neonazista, najczęściej młodociany skinhead ze Wschodu, jest stałym elementem świata przedstawionego, szczególnie jeśli akcja toczy się w Berlinie wczesnych lat 1990. Narastające poczucie wykluczenia i obcości w rodzinnym mieście prowadzi do frustracji i złości, czasem również do przemocy po stronie ofiar, gdy dla samoobrony tworzą oni uliczne gangi (Zaptcioglu 2001: 75 i nn., 85, 160, Utlu 2015: 35).

Z perspektywy tureckich migrantów w okresie transformacji zawiodło zarówno niemieckie społeczeństwo, jak i państwo. Ostro krytykowany jest język przekazów medialnych, działania czy bardziej zaniechania organów porządkowych i polityków wobec przejawów ksenofobii i czynnej agresji. Dobitym przykładem porażki państwa niemieckiego jest w ich oczach tak zwany kompromis azyłowy z 1992 r., zaostrenie gwarantowanego przez Ustawę Zasadniczą prawa do ochrony azyłowej w reakcji na rosnącą liczbę aktów prawicowej przemocy. Ich zdaniem pod naciskiem opinii publicznej państwo, które powinno bronić słabszych, uznaje tych słabszych za zagrożenie, którego trzeba się pozbyć. Tym samym staje po stronie sprawców, nie ofiar (Utlu 2024: 48).

Bilans upadku muru jest więc dla tureckich gasterbeiterów i ich dzieci jednoznacznie negatywny, we własnych oczach są oni pierwszymi ofiarami transformacji. W powieści Deniza Utlu *Die Ungehaltenen* (*Wkurzeni*) to przekonanie wyrażone jest *explicite*: „Jak tylko zniknął [mur], pojawiło się oczekiwanie, że i my znikniemy. Cały kraj cieszył się z wolności, ale nami nikt się nie zainteresował. A przecież nas dotknęło to najbardziej” (Utlu 2015: 8). Nowy mur wyrósł między Niemcami ze Wschodu i Zachodu z jednej strony, a migrantami z drugiej, spychając w ich własnym odczuciu tych ostatnich na margines.

Z pewnością w badanych przeze mnie tekstach w roli ofiar nie są obsadzani Niemcy ze Wschodu. Jeśli w ogóle się pojawiają, to jako bohaterowie negatywni, jednostki występujące w grupie, prawicowi radykałowie, neonaziści. Są to jednowymiarowe typy. Chętnie wypomina się im współpracę z rozbudowanym aparatem bezpieczeństwa NRD, czyniąc znak równości

między państwem a obywatelami (Zaptcioglu 2001: 60, Kara 2004: 289, 336). Jeden z bohaterów Yadé Kary zarzuca Niemcom zbyt krótką pamięć: „Najpierw budują wielkie, grube mury i nie chcą mieć ze sobą nic wspólnego, a teraz na nowo je burzą. Jakby nic się nie stało. Jakby nie było ofiar śmiertelnych, represji *Stasi*, ucisku, kłamstw i propagandy. Jakby wszystko było cynu glancuś” (Kara 2004: 150).

Wschodni Niemcy są przez zachodnioniemieckich migrantów postrzegani jako Niemcy gorsi, odbiegający od normy, do której aspiruje drugie pokolenie przybyszów. Co ciekawe, w analizowanych tekstach nie zarzuca się im jednak charakterystycznych dla zachodnioniemieckiego stereotypu *Ossi* cech, jak lenistwo, postawa roszczeniowa czy malkontentwo. Postaci ze Wschodu są dobrymi obserwatorami i pojętnymi uczniami. Szybko odnajdują się w zachodniej rzeczywistości, wykorzystują nowe szanse i przejmują inicjatywę, stanowiąc konkurencję dla migrantów na wielu polach, w edukacji, na rynku mieszkaniowym i przede wszystkim na rynku pracy.

Kilka ciekawych postaci kobiecych ze wschodnioniemieckim rodowodem pojawia się w powieści *Selam Berlin*. Wszystkie doskonale radzą sobie zarówno przed, jak i po zjednoczeniu. Szczególnym przypadkiem jest sekretarka Rosa Marx ze wschodniego Berlina, która przejmuje biuro podróży swojego tureckiego męża (przed zjednoczeniem to zachodnioniemiecki kapitalista, później zwykły Turek), modernizuje je i przenosi do wschodniej części miasta. Za to, że „postawiła sobie jasne cele, do których gotowa była iść po trupach” (Kara 2004: 364) młody narrator jej nienawidzi i równocześnie ją podziwia.

Tania konkurencja ze Wschodu szczególnie silnie uderza w pierwsze pokolenie migrantów, które gorzej włada językiem niemieckim i częściej traci miejsca pracy. Swoją nową tożsamość oraz poczucie wartości zbudowało ono w Niemczech na aktywnym uczestnictwie w kreowaniu dobrobytu RFN jako robotnicy. Jak pisał Zafer Şenocak, *gastarbeiterzy* przyczynili się do cudu gospodarczego, który stworzył ekonomiczne podstawy zjednoczenia Niemiec. Po zjednoczeniu ich wkład został jednak zapomniany (Şenocak 2011: 111). Nawiasem mówiąc, również tożsamość obywateli NRD była budowana na przekonaniu, że dla tego, kto nie pracuje, nie ma miejsca w społeczeństwie. Fatma Aydemir, wnuczka tureckiego *gastarbeiters*, przypomina w swoim eseju *Arbeit*, jak w latach 90. XX w. ci sami ludzie bez poczucia absurdu zarzucali cudzoziemcom, że nie chcą pracować, bo są leniwi i równocześnie oburzali się, że odbierają oni Niemcom pracę (Aydemir 2024: 31).

Odpowiadając na zadane we wstępie pytanie o kompatybilność przedstawionej narracji tureckich migrantów z dominującą opowieścią o niemieckiej pokojowej rewolucji, można tę pierwszą uznać za swoistą kontrnarrację umniejsz-

szającą rolę głównych aktorów wydarzeń i podważającą pokojowy, pozbawiony przemocy charakter wydarzeń z lat 1989/1990. Natomiast zawarty w niej obraz Niemców ze Wschodu częściowo pokrywa się z zachodnioniemieckimi stereotypami, o których pisze Dirk Oschmann, nie obsadzając jednak obywateli byłej NRD na pozycji dyskryminowanej mniejszości. Należy jednak jednocześnie pamiętać, że gastarbeiterzy z Turcji to wprawdzie największa i łatwo rozpoznawalna, ale nie jedyna grupa migrantów obecna w Niemczech na przełomie lat 80. i 90. XX w. i ich narracja nie wyczerpuje całego spektrum doświadczeń tej części niemieckiego społeczeństwa.

Wschodni Niemcy jako migranci?

Choć w historiach migrantów z Turcji trudno doszukać się wyrazów sympatii czy zrozumienia dla Niemców ze Wschodu, to jednak okazuje się, że znalezienie w nich wspólnego mianownika dla obu tych grup nie jest niemożliwe.

W książce *My, nowi Niemcy* autorki zauważają: „Pod pewnymi względami muzułmanie są (...) tym, czym Niemcy ze Wschodu byli po zjednoczeniu dla części Niemców z Zachodu. Są Innym“ (Topçu, Bota, Pham 2012: 147). Również Zafer Şenocak stwierdza, że zjednoczenie nie było niczym innym jak imigracją, której doświadczyli Niemcy ze Wschodu (Şenocak 2011: 54). A w popularnej komedii *Almanya – Willkommen in Deutschland* z 2011 r. turecki gastarbeiter, którego zaproszono do wygłoszenia przemówienia w Urzędzie Kanclerskim żartuje, że mógłby powiedzieć, iż podobnie jak Angela Merkel pochodzi ze Wschodu, więc oboje są *Ossi*.

Użyta w tych przykładach analogia między wschodnimi Niemcami a migrantami nie jest nowa. Pojawiła się bodajże po raz pierwszy w 2003 r. w artykule pod prowokacyjnym tytułem *Ossis sind Türken (Ossis to Turcy)*. Autor Toralf Staud zarzuca w nim niemieckiej retoryce zjednoczeniowej stworzenie i podtrzymywanie iluzji, że Niemców ze Wschodu i Zachodu w istocie niewiele dzieli, w związku z czym kraj szybko i bezboleśnie zrośnie się w całość. W rzeczywistości wschodnim Niemcom bliżej jest jego zdaniem do migrantów niż do ich zachodnioniemieckich współbraci. Staud widzi sytuację wschodnich Niemców w następujący sposób: „Zostawiając za sobą ojczyznę, znaleźli się w pełni ukształtowanym państwie, w statecznym społeczeństwie, które na nich nie czekało, na które w ogóle nie mieli wpływu, a do którego musieli się dopasować. Podobnie jak typowym migrantom brakowało im na początku orientacji i zasobów. Mieli wygórowane oczekiwania, przeżywali zachwyty i rozczarowanie. Wśród migrantów wyróżnia ich jednak to, że opuścili swój kraj,

nie ruszając się z miejsca. To nie oni przybyli do nowego kraju, a odwrotnie” (Staud 2003).

Dziennikarz tygodnika *Die Zeit* nie tylko zwraca uwagę na podobieństwa między dwoma grupami społecznymi, traktowanymi dotąd w wielu aspektach jako całkowicie odmienne, często wręcz przeciwstawne (jak ma to m.in. miejsce w przytoczonych wyżej przykładach literackich czy we współczesnej retoryce antyimigranckiej partii *AfD*, odnoszącej dziś na Wschodzie sukcesy), ale również wskazuje na korzyści wynikające z przyjęcia jego punktu widzenia. Powyższa analogia pozwala, jego zdaniem, lepiej zrozumieć pojawiające się konflikty i bardziej realistycznie spojrzeć na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość zjednoczenia – właśnie jako na proces rozgrywający się między większością zachodnioniemieckim społeczeństwem przyjmującym, oczekującym od obywateli byłej NRD pełnej asymilacji, a wschodnioniemiecką mniejszością, skłoną jedynie do takiej formy integracji, która dokonuje się z poszanowaniem ich wschodniej tożsamości.

Staud rozpoczął w ten sposób dyskusję, która z różną intensywnością trwa do dziś. Zwolennicy analogii powtarzają i rozszerzają katalog podobieństw między Niemcami ze Wschodu a migrantami, krytycy te podobieństwa kwestionują, mnożąc różnice i podważając poprawność oraz przydatność tego porównania.

W pewnej formie analogia odżyła podczas kryzysu uchodźczego w 2015 r. Wschodnim Niemcom masowo protestującym przeciw przyjmowaniu migrantów wypominano wtedy z tonem wyższości, że przed upadkiem granicznego muru sami byli uchodźcami szukającymi na Zachodzie lepszego życia, a po otwarciu granicy korzystali z różnorodnej pomocy (Heft 2020: 423 i n.).

Wydaje się, że również jakaś część mieszkańców nowych krajów związkowych postrzega zjednoczenie analogicznie do procesu integracji osób migrujących do RFN. Steffen Mau, socjolog dorastający w Rostoku, mieście znanym z antyimigranckiego pogromu w 1992 r., próbując w swojej książce *Lütten Klein* wyjaśnić stosunek Niemców ze Wschodu do migrantów, wśród wielu przyczyn niechęci wymienia panujące wśród nich poczucie niesprawiedliwości. Ich zdaniem na skutek wymuszonej integracji z Zachodem sami musieli zrezygnować z własnej kultury, czego nie wymaga się już od zagranicznych przybyszów, głosząc zamiast tego hasła inkluzji, różnorodności czy ochrony mniejszości (Mau 2019: II.7)⁷. W pewien sposób jest to odwrócenie omówionej wcześniej postawy „nowych Niemców”, którzy we własnym mniemaniu

⁷ W jednym z rozdziałów książki *Lütten Klein* pt. *Ostdeutsche als Migranten? (Niemcy ze Wschodu jako migranci?)* Steffen Mau odniósł się bezpośrednio do tematu „migrancyzacji”

własnym wysiłkiem integracyjnym wcześniej i bardziej niż wschodni Niemcy zapracowali na równoprawne miejsce w niemieckim społeczeństwie. Takie konkurencyjne podejście, zakładające również podobieństwo między procesem zjednoczenia oraz procesem integracji, werbalizuje także hasło *Integriert doch erst mal uns!* (*Najpierw zintegrujcie nas!*), zawarte w tytule książki Petry Köpping, polityczki odpowiedzialnej w rządzie Saksonii w latach 2014-2019 za integrację i równe traktowanie. Z kolei tezę Stauda o migracji bez migrowania otwarcie podejmuje w swojej książce *Ich bin ostdeutsch und gegen die AfD* (*Jestem ze Wschodu i nie popieram AfD*) Susan Arndt, profesorka anglistyki na Uniwersytecie w Bayreuth, kontynuująca niejako samorzecznictwo Oschmanna. Jej zdaniem transformacja otworzyła nowe możliwości rozwoju, ale tak zmieniła wschodnie Niemcy, że dla ich obywateli kraj pochodzenia stał się „nieodwracalnie niedostępny (...). Chociaż dyktatura została pokonana, nie wszystko jest w porządku. Wynika to z drugiego, typowego dla migracji doświadczenia: przed 1989 r. nowe państwo nie ceniło Niemców ze Wschodu, a po 1989 r., mimo niemieckiego paszportu, nie przyjęło ich jako pełnoprawnych członków” (Arndt 2024).

O tym, że migranci i wschodni Niemcy mają podobne doświadczenia oraz odczucia: straty, obcości, stygmatyzacji, jest przekonana również politolożka i socjolożka z tłem migracyjnym specjalizująca się w tematyce migracji i integracji, Naika Foroutan. W 2018 r. tłumaczyła ona w rozmowie z Danielem Schulzem, redaktorem *tageszeitung* urodzonym w NRD: „Niemcy ze Wschodu w jakiś sposób też są migrantami: migranci opuścili swój kraj, Niemcy Wschodni zostali opuszczeni przez swój kraj. To uruchomiło podobne procesy, na przykład idealizowanie przeszłości (...). Również doświadczenie wstydu z powodu pochodzenia. Ponadto integrację utrudnia brak akceptacji” (Schulz 2018). Jednocześnie badaczka wezwała obie grupy do „strategicznego sojuszu” w dążeniu do wyrównania ich praw w społeczeństwie. Rok później ukazał się raport z badań zespołu Foroutan wypełniający lukę, nad którą wiele lat wcześniej ubolewał inny felietonista *tageszeitung*, Deniz Yücel, również posługujący się omawianą tu analogią: brak materiału empirycznego na temat wzajemnego postrzegania Niemców ze Wschodu i imigrantów, który on sam próbował rekompensować „własnymi doświadczeniami i obserwacjami” (Yücel 2010). Badania Foroutan dotyczyły symbolicznej dewaluacji i stereotypizacji Niemców ze Wschodu oraz muzułmanów. Pokazały one, że mieszkańcy starych krajów federacji uważają, iż

Niemców ze Wschodu. Docenił wprawdzie świeżość analogii, ale podważył jej przydatność do lepszego zrozumienia wschodnioniemieckiej transformacji (Mau 2019: II.6).

obie te grupy – postrzegane przez nich jako odstępstwa od normy – stylizują się na ofiary, niedostatecznie się integrują i niewystarczająco dystansują się od ekstremizmu. Nie dostrzegają oni gorszej sytuacji Niemców ze Wschodu, ale też nie obawiają się ich awansu społecznego. W przypadku muzułmanów jest odwrotnie: Niemcy z Zachodu dostrzegają dyskryminację tej grupy, ale równocześnie obawiają się o swój status w przypadku jej awansu. Niemcy ze Wschodu podzielają te obawy wobec muzułmanów, a dodatkowo uważają, że ich pozycja społeczna jest w niemieckim społeczeństwie równie niska, jak wyznawców islamu i w drodze do awansu społecznego napotykają oni na podobne przeszkody (Foroutan, Kalter, Coşkun i in. 2019: 37)⁸.

Wywiad Foroutan i publikacja raportu *Ost-Migrantische Analogien I* trzydzieści lat po upadku NRD na nowo podgrzała dyskusję wokół „migrancyzacji” wschodnich Niemców. Przedstawiciele migrantów krytykowali rzekome zrównywanie wschodnioniemieckiego poczucia dyskryminacji z faktycznie doświadczanym przez migrantów rasizmem, fizycznym zagrożeniem przemocą i deportacją. Niemcy ze Wschodu poczuli się podwójnie deprecjonowani porównaniem do grupy uważanej nie tylko za gorszą, ale i za szczególnie obcą.

Podział na zwolenników i przeciwników analogii nie przebiega jednak gładko wzdłuż granicy przynależności do grup „nowych”, „starych” lub wschodnich Niemców. W obronie tezy Foroutan stanęła niemiecka dziennikarka i pisarka tureckiego pochodzenia Ferda Ataman, pisząc m.in., że przypisywanie sobie przez *Wessis* moralnej wyższości dotyka *Ossis* tak samo jak (a czasem nawet bardziej niż) muzułmanów (Ataman 2018). Również Jana Hensel, autorka bestsellerowej książki *Zonenkinder* o losach młodzieży z NRD w dobie transformacji ustrojowej z entuzjazmem podchwyciła tezę Naiki Foroutan (Hensel 2018).

Pojawiły się też ciekawe głosy, które nie odrzucając analogii, wskazały z całym nowym punktem widzenia na jej granice. Głos zabrały m.in. Angelika Nguyen oraz Nelli Tügel, dziennikarki z tłem migracyjnym, pochodzące z NRD. Nguyen, córka Wietnamczyka i niemieckiej matki ze wschodniego Berlina oraz Tügel, która z tureckim ojcem i niemiecką matką w dzieciństwie mieszkała w Lipsku, oceniały skutki zjednoczenia jako osoby ze wschodnioniemiecką oraz migracyjną biografią. Z jednej strony dzieliły one z innymi obywatelami nowych krajów związkowych poczucie straty, z drugiej właśnie ze strony

⁸ Opublikowane w 2024 r. wyniki badań nad elitami RFN potwierdzają tezę, że zarówno Niemcy ze Wschodu, jak i osoby z tłem migracyjnym są w tej wpływowej grupie społecznej słabo reprezentowane (*Ferne Eliten* 2024).

swoich wschodnioniemieckich współobywateli zaznały wykluczenia i rasizmu, zarówno przed, jak i na większą skalę po zjednoczeniu. Upadek muru zagroził fizycznej egzystencji migrantów w NRD i oznaczał dla nich w ogromnej większości przemoc, utratę pracy, mieszkania i pozwolenia na pobyt. To skłoniło Angelikę Nguyen do stwierdzenia: „Granice przebiegały i przebiegają nie tylko między Wschodem i Zachodem, ale też przez ich środek” (Nguyen 2018, por. Tügel 2018).

Wnioski

Ponad trzydzieści lat od zjednoczenia Niemiec jasno widać, jak bardzo zróżnicowany jest krajobraz pamięci związanej z wydarzeniami 1989 r. i zjednoczeniem Niemiec oraz jego skutkami. Zarówno perspektywa etnicznych Niemców ze Wschodu, którą reprezentuje między innymi Dirk Oschmann, jak i przybliżona w niniejszym artykule perspektywa tureckich imigrantów ze starej Republiki Bońskiej, podważają dominującą wcześniej narrację sukcesu, choć ich podmioty stoją na różnych, częściowo przeciwstawnych pozycjach. Można więc stwierdzić, że dyskusja o zjednoczeniu stała się polifoniczna, a tym samym bardziej demokratyczna, a emocje odgrywają w niej równie ważną rolę, co fakty. Emocje wzbudzają też próby zbliżenia przeciwnych stanowisk, jak choćby teza o podobieństwie między Niemcami ze Wschodu i integrującymi się kolejnymi pokoleniami przybyszów spoza Niemiec.

Dobrym podsumowaniem niniejszego artykułu wydaje się wypowiedź historyka o syryjsko-wschodnioniemieckim pochodzeniu, badacza zarówno historii NRD, jak i historii migracji: „Kiedy przyjrzeć się dokładnie czasom tak zwanego przełomu (...), czy też ‘pokojoywej rewolucji’ staje się jasne, że mieszkańcy NRD przeżywali ten ekscytujący okres – tak samo jak zjednoczenie Niemiec – w najróżniejszy sposób. (...) Chociażby tylko z tego powodu pozbawiona mitu ofiary i wrogości do innych opowieść Niemców ze Wschodu nie może być ani historią sukcesu, ani straty. Raczej powinna się ona składać z wielu w jakiś sposób połączonych ze sobą historii i włączać głosy dotąd niewysłuchane” (Poutrus 2022).

Z pewnością takie głosy jeszcze się pojawiają, również po stronie Niemców z Zachodu, a dyskusja będzie kontynuowana, ujawniając być może kolejne podziały i sojusze.

Bibliografia

Literatura podmiotu

- Aydemir F. (2022), *Dschinns*, Berlin
- Aydemir F. (2024), *Arbeit*, Aydemir F., Yaghoobifarah H. (red.), *Eure Heimat ist unser Albtraum*, Berlin, s. 29-39
- Kara Y. (2004), *Selam Berlin*, Zürich
- Kara Y. (2010), *Cafe Cyprus*, Zürich
- Şenocak Z. (1992), *Atlas des tropischen Deutschland. Essays*, Berlin
- Şenocak Z. (2009), *Gefährliche Verwandtschaft. Roman*, München
- Şenocak Z. (2011), *Deutschsein. Eine Aufklärungsschrift*, Hamburg
- Topçu Ö., Bota A., Pham K. (2012), *Wir neuen Deutschen. Wer wir sind, was wir wollen*, Reinbek bei Hamburg
- Tekinay A. (1993), *Nur der Hauch vom Paradies. Roman*, Frankfurt am Main
- Utlu D. (2015), *Die Ungehaltenen*, Berlin
- Utlu D. (2024), *Vertrauen*, Aydemir F., Yaghoobifarah H. (red.), *Eure Heimat ist unser Albtraum*, Berlin, s. 40-57
- Zaptcioglu D. (2001), *Der Mond isst die Sterne auf*, München

Literatura przedmiotu

- Almanya – Willkommen in Deutschland* (2011), reż. Şamdereli Y., Niemcy
- Arndt S. (2004), *Überlegenheitsnarrative in West und Ost*, Deutschland Archiv www.bpb.de/551664 (dostęp 10.09.2024)
- Ataman F. (2018), *Sind Osis auch nur Migranten?*, Spiegel Online 19.05. <https://www.spiegel.de/kultur/gesellschaft/warum-ostdeutsche-und-muslime-viel-gemeinsam-haben-kolumne-a-1208440.html> (dostęp 10.09.2024)
- Bevölkerung mit Migrationshintergrund*, 24.04.2024 <https://www.bpb.de/kurz-knapp/zahlen-und-fakten/soziale-situation-in-deutschland/61646/bevoelkerung-mit-migrationshintergrund/> (dostęp 10.09.2024)
- Bangel Ch. (2022), *#baseballschlägerjahre. Ein Hashtag und seine Geschichten*, „Aus Politik und Zeitgeschichte“ nr 49-50: 4-9.
- Czachur W. (2011), *Wie aus „Wende“, „Umsturz“ und „Mauerfall“ doch noch eine „friedliche Revolution“ wurde. Zur konzeptionellen und sprachlichen Kreativität im aktuellen Erinnerungsdiskurs in Deutschland*, Czachur W., Czyżewska M., Teichfischer P. (red.), *Kreative Sprachpotenziale mit Stil entdecken. Germanistische Festschrift für Professor Wolfgang Schramm*, Wrocław, s. 133–155
- Çil N. (2010): *Topographie des Außenseiters. Türkische Generationen und der deutsch-deutsche Wiedervereinigungsprozess*, Berlin/Tübingen, e-book.
- Diehl N., Müller D. (2022), *„Wir sind ein Volk.“ – „Ja, wir auch!“*. *Humoristische Zugänge zum Stereotyp des „Osis“*, Studentischer Arbeitskreis Geschichts- und Kulturwissenschaften Gießen (StArK), Sturm, H. (red.), *Nachbarschaft: Sammelband zur ersten Tagung am 05. Dezember 2015*, Gießen, s. 208-233 <http://dx.doi.org/10.22029/jlupub-590>
- Erl A. (2005), *Kollektives Gedächtnis und Erinnerungskulturen. Eine Einführung*, Stuttgart
- Foroutan N. (2010), *Neue Deutsche, Postmigranten und Bindungs-Identitäten. Wer gehört zum neuen Deutschland?*, „Aus Politik und Zeitgeschichte“ nr 46-47: 9-15

- Foroutan, N., Kalter F., Coşkun C., Simon, M. (2019), *Ost-Migrantische Analogien I. Konkurrenz um Anerkennung*, Berlin
- Gerdes H. (2009), *Türken in Berlin*, Berlin
- Heft K. (2020), *Migrantisierung der Ostdeutschen? Im Gespräch mit Naika Foroutan*, Lierke, L., Perinelli, M. (red.), *Erinnern stören. Der Mauerfall aus migrantischer und jüdischer Perspektive*, Berlin, s. 423-448
- Hensel, J. (2018), *Willkommen im Club*, Zeit Online 20.05 <https://www.zeit.de/politik/deutschland/2018-05/ostdeutschland-erfahrungen-migration-naika-foroutan> (dostęp 10.09.2024)
- Herbert U. (2001), *Geschichte der Ausländerpolitik in Deutschland. Saisonarbeiter, Zwangsarbeiter, Gastarbeiter, Flüchtlinge*, München
- Kleff S., Seidel E. (2008), *Stadt der Vielfalt. Das Entstehen des neuen Berlin durch Migration*, Berlin
- Kollmorgen R., Vogel L., Zajak S. (red.), (2024), *Ferne Eliten. Die Unterrepräsentation von Ostdeutschen und Menschen mit Migrationshintergrund*, Wiesbaden
- Köpping, P. (2018), *Integriert doch erstmal uns – Eine Streitschrift für den Osten*, Berlin
- Lierke L., Perinelli M. (2020), *Intro*, Lierke, L., Perinelli, M. (red.), *Erinnern stören. Der Mauerfall aus migrantischer und jüdischer Perspektive*, Berlin, s. 11-29
- Mau S. (2019), *Lütten Klein. Leben in der ostdeutschen Transformationsgesellschaft*, Berlin, e-book
- Nguyen A. (2018), *Doppelt heimatlos?*, Zeit Online 04.06. <https://www.zeit.de/politik/deutschland/2018-05/ostdeutschland-heimat-ddr-filme-dasschweigende-klassenzimmer> (dostęp 10.09.2024)
- Neue Deutsche* (2024), <https://glossar.neuemedienmacher.de/glossar/neue-deutsche/> (dostęp 10.09.2024)
- Oschmann D. (2023), *Der Osten: eine westdeutsche Erfindung*, Berlin
- Oschmann D. (2024), *Jak niemiecki Zachód wymyślił swój Wschód*, tłum. Adam Peszke, Poznań
- Pates R. (2013), *Einleitung – Der „Ossi“ als symbolischer Ausländer*, Pates, R., Schochow M. (red.), *Der „Ossi“*, Wiesbaden, s. 7-20 https://doi.org/10.1007/978-3-531-94120-2_1
- Poutrus P. G. (2022), *Fremd im eigenen Land? Ostdeutsche als Migrant:innen? Eine skeptische Entgegnung*, 13.04. <https://www.bpb.de/themen/migration-integration/kurz dossiers/507194/fremd-im-eigenen-land-ostdeutsche-als-migrant-innen-eine-skeptische-entgegnung/> (dostęp 10.09.2024).
- Rabenschlag A. (2014), *Völkerfreundschaft nach Bedarf. Ausländische Arbeitskräfte in der Wahrnehmung von Staat und Bevölkerung der DDR*, Stockholm
- Sabrow M. (2019), *Mythos 1989 – Rückblick auf ein historisches Jahr. Wem gehört die Friedliche Revolution?*, Deutschland Archiv https://www.bpb.de/themen/deutschlandarchiv/300737/mythos-1989/?pk_campaign=nl2019-12-04&pk_kwd=300737#fr-footnode71 (dostęp 10.09.2024)
- Schrader I., Joskowski A. (2015), *Mauerfall mit Migrationshintergrund*, Bundeszentrale für politische Bildung (ed.), Deutschland Archiv <http://www.bpb.de/202636> (dostęp 10.09.2024)
- Schulz D. (2018), *„Ostdeutsche sind auch Migranten“*, taz Online 13.05 <https://taz.de/Professorin-ueber-Identitaeten/!5501987/> (dostęp 10.09.2024)
- Staud T. (2003), *Ossis sind Türken. 13 Jahre Einheit. In Gesamt-Westdeutschland sind die Ostdeutschen Einwanderer*, „Die Zeit“ nr 41/2.10. <http://www.zeit.de/2003/41/Einwanderer> (dostęp 10.09.2024)
- Tügel N. (2018), *Wie eine weitere Migration*, taz Online 30.06. <http://www.taz.de/!5513956/> (dostęp 10.09.2024)
- Warakomska A. (2020), *Turcy w Niemczech. Historia, literatura, kultura*, Warszawa
- Yildiz E. (2014), *Postmigrantische Perspektiven. Aufbruch in eine neue Geschichtlichkeit*, Yildiz E., Hill M. (red.), *Nach der Migration. Postmigrantische Perspektiven jenseits der Parallelgesellschaft*, Bielefeld, s. 19-48

Yücel D. (2010), *Türkdeutsche und Ostdeutsche*. „Diese verfluchte Einheit“, taz Online 1.10. <https://taz.de/Tuerkdeutsche-und-Ostdeutsche/!5134724/> (dostęp 10.09.2024)

Zitate. *Eine Auswahl von Willy Brandt-Zitaten*, <https://willy-brandt.de/willy-brandt/reden-zitate-und-stimmen/zitate/> (dostęp 10.09.2024)

Dr Dorota Masiakowska-Osses, Instytut Filologii Germańskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (dorota.masiakowska-osses@amu.edu.pl)

Słowa kluczowe: literatura migracyjna, Niemcy ze Wschodu, zjednoczenie Niemiec, pokojowa rewolucja 1989 r., imigracja do RFN

Keywords: migration literature, East Germans, German reunification, peaceful revolution 1989, immigration to FRG

ABSTRACT

In light of the current debate regarding the unfavorable opinion that Western Germans have of their East German counterparts, the article focuses on the attitude of migrants who arrived in the Federal Republic of Germany prior to 1989 and their offspring to East Germans. The paper focuses on the perspective of migrants, namely guest workers from Turkey. The thesis is put forward that the Turks' viewpoint was shaped by the events of the so-called peaceful revolution and the transformation of the 1990s. By examining literary works that portray the aforementioned historic events, the perspective of the first and particularly the second generation of migrants – who regard themselves as “new Germans” with an undeniable claim to German society – is presented. The study provides answers to the following queries: what role do the East and its people play in the authors' narratives? How do they depict the revolution, reunification, and its aftermath?

The picture that emerges from the literary sources stands in stark contrast to the success story of the peaceful course of the transformation and its protagonists that prevailed until recently. The East Germans are seen as competitors and aggressors by the Turkish migrants, who believe they are the primary losers of the reunification. Thus, the migrant perspective complicates the debate between East and West Germans, as does the controversial thesis, shared by different sides, that there are significant similarities between East Germans and migrants in terms of negative experiences and perceived social status.



NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI
ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań
tel. +61 852 28 54
fax +61 852 49 05
e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

80 lat „Przeglądu Zachodniego”

Antologia

pod redakcją Natalii Jackowskiej i Krzysztofa Malinowskiego

Instytut Zachodni 2024

Dwa tomy, 1311 stron

Seria Biblioteka „Przeglądu Zachodniego” nr 23

„Przegląd Zachodni” towarzyszy Instytutowi Zachodniemu od początku jego działalności. Służy dokumentacji prac badawczych, popularyzuje ich wyniki oraz kształtuje obraz Ziemi Zachodnich, relacji polsko-niemieckich, dziejów Niemiec, procesu integracji europejskiej i problemów globalnych. W grudniu 2024 roku Instytut obchodził 80-lecie swojego istnienia.

Z tej okazji ukazała się w dwóch tomach (pierwszy tom liczy 606, a drugi 708 stron) antologia **80 lat „Przeglądu Zachodniego”**. Stanowi ona, z natury rzeczy, subiektywny skrót osiemdziesięcioletnich dziejów czasopisma Instytutu Zachodniego. Została przygotowana ze świadomością, że służy jedynie zasygnalizowaniu bogactwa materiałów opublikowanych w „Przeglądzie Zachodnim”, zapraszając do samodzielnego odkrywania na kartach czasopisma zawilości minionych dekad. Rozumienie przeszłości to przecież fundament badania aktualnych procesów, jakże dynamicznie zmieniających Polskę, Niemcy i Europę w XXI stuleciu.

Współczesny „Przegląd Zachodni” jest czasopismem naukowym o profilu niemcoznawczym otwartym dla autorów podejmujących zróżnicowane tematy, jednak z poszanowaniem hasła Polska-Niemcy-Europa. To, tylko pozornie ogólnikowe, określenie charakteru czasopisma, sprawdza się po dzień dzisiejszy jako wskazówka dla autorów i redaktorów.